

# SZKICE – ROZPRAWY – INTERPRETACJE W KRĘGU SŁOWACKIEGO

Colloquia Litteraria  
UKSW  
1/2006

MARIAN MACIEJEWSKI

## LIRYCZNE ŚWIADECTWO „PUSTEGO GROBU”

Wróćmy jednak w Roku Jubileuszowym<sup>1</sup> do nocnego pobytu w Bazylice Grobu Pańskiego w Jerozolimie, konkretnie w Grobie Pańskim<sup>2</sup>, który wyzwolił urywek liryczny (styczeń 1837) w sposób istotny i zdecydowany pokazujący przeobrażenie świadomości podmiotowej wywołanej niezwyklej miejscem i nocną scenerią. Fragment liryczny operuje stylistyką przełomowego nawrócenia i wyznaniem na miarę św. Augustyna:

I porzuciwszy drogę światowych omamień,  
I wysłuchawszy serce, gdy rzekło: Jam czyste!  
To rzuciłem się z wielką rozpaczą na kamień,  
Pod którym trzy dni martwy leżałeś, o Chryste!  
Skarzyłem się grobowi, a ta skarga była  
Ani przeciwko ludziom, ani przeciw Bogu...<sup>3</sup>

.....

Serce uspokoiło się i uciszyło na miarę psalmu 131:

Panie, moje serce nie jest wyniosłe  
I oczy moje nie patrzą z góry.  
Nie gonię za tym, co wielkie

<sup>1</sup> Przedkładany drobniak stanowi końcowy fragment referatu, dotychczas niepublikowanego, *Liryczne wędrowanie Juliusza Słowackiego z Krzemieńca w świat*, wygłoszonego w 1999 roku na sesji rocznicowej w gmachu Liceum Krzemienieckiego. Warto tutaj odnotować, że w pięć lat później ukazało się monumentalne dzieło zbiorowe pod redakcją Stanisława Makowskiego, *Krzemieńiec Ateny Juliusza Słowackiego* (Warszawa 2004), dzieło, w którym jest także obszerna praca Stanisława Makowskiego, *Krzemieńiec Juliusza Słowackiego* (s. 122-165).

<sup>2</sup> Zob. M. Bizan, *Ziemia Święta. Zapiski z podróży 1988-1998*, Warszawa 2000, s. 9-10.

<sup>3</sup> *I porzuciwszy drogę światowych omamień...* [w:] *Dzieła*, pod red. J. Krzyżanowskiego. Wyd. trzecie, t. I *Liryki i inne wiersze*, oprac. oraz wstęp napisał J. Krzyżanowski, Wrocław 1959, s. 103. Z tego wydania pochodzą także inne cytaty tekstów Słowackiego.

albo co przerasta moje siły.  
 Przeciwnie: zaprowadziłem ład  
 i spokój w mojej duszy.  
 Jak niemowlę u swej matki,  
 jak niemowlę – tak we mnie jest moja dusza.<sup>4</sup>

Tylko doświadczenie ogromnej, bezinteresownej miłości może wyzwolić postawę serca, które czuje się czyste bez jakichkolwiek wyrzutów sumienia. Poeta skarżył się, lecz nie była to skarga, ani przeciwko Bogu, ani przeciwko ludziom. A zatem przeciwko komu? Może to być tylko oskarżenie samego siebie, głęboka kenoza, możliwa tylko wtedy, gdy człowiek poczuje się kochany bezinteresownie. Taka miłość leczy wszystkie rany, otwiera nowe drogi, stanowi motor napędowy wszelkiego działania, także w zakresie twórczości artystycznej.

Być może to doświadczenie było potrzebne, by wyobraźnia otrzymała pełną wolność, by móc odbyć wędrówkę w Kosmos, w nieskończoność.

W liryce powstania listopadowego, w listach poetyckich z Egiptu potrzebna była historiozofia tłumacząca wymazanie Polski z mapy Europy w kontekście historii świata i historii zbawienia.

Myśl genezyjska liczyć się będzie z historią globową. Podmiot pozyska status Ducha „szerokimi morzami płynąc, gdzie [go] wicher goni...” Ta kosmiczna podróż będzie wędrówką ku bytowaniu słonecznemu, ku celom finalnym. Ciało i materia ulegają nieustannym przemianom, by nie nastąpiło zleniwienie Ducha:

Noc nachylona ku nowemu dniowi,  
 Fala wznosząca na wiatr szybę szklaną.  
 (*Jest najsmutniejsza godzina na ziemi...*)

Jest tylko pewne „ale” i pewna przeszkoda, że nie można zapomnieć o pewnym mieście, które „dzwoni nad szmernym potokiem”...<sup>5</sup>

<sup>4</sup> Pismo Świète Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, wyd. piąte, Poznań 2000, s. 790.

<sup>5</sup> Por. I. Opacki, *Jeżeli kiedy – w tej mojej krainie...* [w:] *Juliusza Słowackiego rym blyskawicowy. Analizy i interpretacje*, praca zbiorowa pod red. S. Makowskiego, Warszawa 1980, s. 123-126 oraz M. Maciejewski, *Pejzaż ukraiński w liryce Słowackiego* [w:] *Słowacki i Ukraina*, pod red. M. Woźniakiewicz-Dziadosz, Lublin 20003, s. 23-36.